

Nieznane fakty z życia PESEL-u

5 marca 2015

Niebawem zaczną obowiązywać nowe reguły przetwarzania danych z kluczowych rejestrów publicznych przez organy administracji. Jedną z najważniejszych zmian będzie poszerzenie dostępu do bazy danych PESEL. W praktyce ma być szybciej, łatwiej i wygodniej. Pytanie – dla kogo: przede wszystkim dla urzędników; czy również dla obywateli? Oceńcie sami. Przedstawiamy system PESEL, wyjaśniamy, kto ma dostęp do gromadzonych w nim danych i co z tego wynika.

SYSTEM REJESTRÓW PAŃSTWOWYCH

Na początku marca ruszy System Rejestrów Państwowych. Dzięki temu narzędziu urzędnicy będą mieli łatwiejszy dostęp do kluczowych baz danych, w tym do rejestru PESEL, ewidencji dowodów osobistych i aktów stanu cywilnego. Dotychczas urzędy gminy miały wgląd tylko w informacje, które dotyczyły ich mieszkańców. Nowe przepisy znoszą ograniczenia utrudniające pracę urzędnikom, a obywatelom załatwienie najprostszej sprawy. Dzięki nowemu systemowi będziemy mogli zdobyć nowy dowód osobisty czy odpis aktu urodzenia w miejscu zamieszkania. Z drugiej strony – każdy upoważniony urzędnik w kraju zyska bezpośredni wgląd w nasze dane. Dla innych podmiotów, które wykorzystują rejestry państwowe (piszemy o nich niżej), reguły dostępu do danych pozostają bez zmian.

System Rejestrów Państwowych ma również usprawnić aktualizowanie centralnych baz danych. Do tej pory zdarzało się, że informacje wprowadzone do systemów lokalnych trafiały do bazy PESEL z dużym poślizgiem. Inne instytucje – ZUS czy NFZ – otrzymywały je jeszcze później. Powodowało to rozbieżności między poszczególnymi rejestrami w danym czasie i chaos informacyjny. W nowym systemie dostęp do danych i

możliwość ich aktualizowania zapewni jeden program – ŹRÓDŁO. Będzie on bezpłatnie udostępniany i utrzymywany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

PRZEDSTAWIAMY PESEL

Kluczową rolę w Systemie Rejestrów Państwowych odgrywa rejestr PESEL, dlatego postanowiliśmy skorzystać z okazji i dokładniej wyjaśnić, czemu służy.

Numer PESEL jest nadawany zaraz po urodzeniu wszystkim obywatelom Polski. Numer mogą uzyskać również m.in. cudzoziemcy, którzy uzyskali prawo stałego pobytu. Na PESEL składa się 11 cyfr, które w sposób jednoznaczny identyfikują daną osobę. W samym numerze zakodowana jest data urodzenia oraz płeć, numer porządkowy oraz liczba kontrolna (umożliwiająca sprawdzenie, czy numer jest poprawny). Natomiast katalog danych gromadzonych w rejestrze PESEL jest o wiele szerszy. Trafiają do niej takie informacje jak: imię, nazwisko, stan cywilny, obywatelstwo, adres zameldowania, kraj urodzenia i zamieszkania, data zawarcia związku małżeńskiego czy deklarowany termin pobytu cudzoziemca.

NARZĘDZIE ZARZĄDZANIA CZY INWIGILACJI?

PESEL to jedna z najstarszych elektronicznych baz danych w Polsce – powstawał w latach 1970. i 1980. Pierwszymi osobami, których personalia trafiły do PESEL-u, byli mieszkańcy warszawskiej Woli w roku 1977. Tworzenie samego systemu zakończyło się w 1986 r. Bezpośrednim poprzednikiem PESEL-u był MAGISTER. Ta baza danych powstała z inicjatywy służb PRL i miała gromadzić informacje o wszystkich osobach z wyższym wykształceniem. Można podejrzewać, że władze zdecydowały się na utworzenie tego typu rejestru po wydarzeniach Marca 1968 r., gdyż odpowiedzialnością za zamieszki skierowane przeciwko ówczesnemu reżimowi obarczono głównie studentów oraz inteligencję. MAGISTER sprawdził się na tyle dobrze, że decydenci doszli do wniosku, iż potrzebny jest system

gromadzący dane wszystkich Polaków. Tak powstał PESEL. Warto pamiętać, że w swoim założeniu system miał służyć nie tylko sprawnemu zarządzaniu państwem, ale również inwigilacji osób, które zagrażały ówczesnemu reżimowi. Dzisiaj PESEL nie jest już narzędziem w rękach służb bezpieczeństwa. Jednak idea uniwersalnego numeru, który otwiera drogę do różnych informacji gromadzonych przez państwo, nie przestaje wzbudzać wątpliwości.

KTO KORZYSTA Z SYSTEMU PESEL?

System PESEL to jedyny zbiór zawierający dane wszystkich obywateli i obywaterek oraz osób stale zamieszkujących na terytorium Polski. Taka wiedza dla wielu jest łakomym kąskiem. Obecnie dane z bazy PESEL są udostępniane wielu instytucjom publicznym: sądom, prokuraturze, komornikom, kontroli skarbowej, policji, straży granicznej oraz służbom takim jak ABW czy CBA. To, jakie dane i w jakim celu mogą być udostępniane, szczegółowo określają ustawy regulujące zasady działania odpowiednich instytucji. Dostęp do bazy PESEL ma również Polski Czerwony Krzyż – w zakresie danych osób poszukiwanych – oraz komisje wyborcze. Wgląd do rejestru mogą mieć również inne osoby fizyczne i prawne (np. instytucje badawcze), jeśli wykażą interes prawny lub uzyskają zgodę osoby, której dane dotyczą.

Numer PESEL jest też standardowo wykorzystywany do jako identyfikator w innych rejestrach państwowych. PESEL jednoznacznie identyfikuje konkretną osobę, a to znacząco ułatwia wyszukiwanie informacji, jeśli tylko są one skojarzone z tym numerem. To praktyczne i wygodne rozwiązanie. Z drugiej strony, spięcie publicznych baz danych za pomocą jednego numeru zdecydowanie zwiększa ryzyko, że urzędnik uprawniony do ich przeszukiwania zobaczy więcej niż powinien. Z perspektywy naszej prywatności to rozwiązanie bardzo problematyczne i krytykowane m.in. przez Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych.

Szczególne niebezpieczeństwo nadużyć może się pojawić, gdy numer PESEL będzie otwierał dostęp do danych wrażliwych, np. o stanie zdrowia. A takie rozwiązanie jest przyjęte w projektowanym Centralnym Systemie Informacji w Ochronie Zdrowia. Obecnie większość polskich baz danych nie jest ze sobą połączona, ale numer PESEL – jako potencjalny łącznik – otwiera możliwość takiej integracji. Jeśli do tego dojdzie, dostęp do informacji o różnych sferach naszego życia – od zdrowia czy problemów w nauce, po zaległości podatkowe i karalność – będzie w zasięgu jednej komendy. W kilku krajach, np. w Austrii, zdecydowano się odejść od jednego numeru na rzecz kilku identyfikatorów tworzonych na potrzeby poszczególnych rejestrów. Takie rozwiązanie niewątpliwie daje większą gwarancję ochrony prywatności. Może i w Polsce przyszedł czas na komendę: „w tył zwrot”?

Autorstwo: Katarzyna Szymielewicz, Jędrzej Niklas

Źródło: [Fundacja Panoptikon](#)